VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 62)
z dnia 23 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 62)

23 marca 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– spotkanie z przedstawicielami opozycji białoruskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Gerard Pokruszyński** dyrektor Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Hanna Kanapacka** deputowana do Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi wraz ze współpracownikami, **Iryna Wiesztard** przewodnicząca Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej „Hramada”, **Alaksandr Stralcou** wiceprzewodniczący Białoruskiego Frontu Narodowego, **Uładzimir Niaklajeu** członek komitetu organizacyjnego Białoruskiego Kongresu Narodowego, **Dzianis Sadouski** rzecznik prasowy Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, **Tacciana Karatkiewicz** przewodnicząca Ruchu „Mów Prawdę”, **Halina Skarachod** wiceprzewodnicząca Ruchu „Za Wolność”, **Alaksandr Bialacki** szef Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna”, **Andrej Bastuniec** przewodniczący Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, **Alaksandr Zarembiuk** członek zarządu Fundacji „Białoruski Dom w Warszawie”, **Natallia Radzina** członek rady Fundacji „Karta ‚97”, **Dzmitry Bandarenka** koordynator kampanii obywatelskiej Fundacji „Europejska Białoruś”, **Jauhen Skrabutan** redaktor portalu „Białoruś po polsku”, **Agnieszka Romaszewska-Guzy** dyrektor Telewizji Biełsat wraz ze współpracownikami, **Eugeniusz Wappa** prezes Białoruskiego Radia Racja wraz ze współpracownikami, **Alaksandr Papko** redaktor Polskiego Radia dla Zagranicy, **Krzysztof Stanowski** prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej oraz **Karol Kłysiński** główny specjalista w Zespole Ukrainy, Białorusi i Mołdawii Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dzień dobry. Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Szczególny moment, bo też szczególne to nasze spotkanie. Specjalne, nietypowe posiedzenie naszej Komisji. Mamy przyjaciół, gości z Białorusi.

Dzisiaj w pierwszej kolejności obok przywitania przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych... Jest pan minister Ziółkowski? Nie ma, ale jeszcze kiedyś będzie. Trzeba w to wierzyć. Witam przedstawicieli MSZ, ale przede wszystkim naszych gości.

Pozwolą państwo, że wymienię wszystkie dziesięć osób, które są z nami. Będziemy z nimi rozmawiać o sytuacji na Białorusi, o sytuacji opozycji, o relacji między rządem a białoruską opozycją, o prawach człowieka, o tych wyzwaniach, które zawsze są ważne dla nas w Polsce i o których tak często rozmawiamy w budynku polskiego parlamentu, czy na spotkaniach z naszymi wyborcami. Wiemy, jak ważne są prawa człowieka, jak ważna jest wspólna historia tej części Europy, jak ważne jest to, żeby o tym potrafić głośno mówić i upominać się o prawa do wolności słowa, do podmiotowości, do suwerenności. My też jesteśmy po długiej drodze do parlamentarnej demokracji. Przechodziliśmy przez to wszystko. Dziś w szczególny sposób traktujemy właśnie naszych przyjaciół z Białorusi. Wiemy, jak ważna jest ich postawa, jak ważne jest budowanie ich przekonania o wolnej i suwerennej Białorusi.

Jeszcze raz chciałem państwa serdecznie powitać. Mieliśmy przyjemność spotkać się wczoraj po raz pierwszy, ale dzisiaj już oficjalnie spotykamy się na posiedzeniu naszej Komisji. Chciałem przywitać pana Andreja Bastuńca przewodniczącego Białoruskiego

Stowarzyszenia Dziennikarzy. Dzień dobry. Chciałem przywitać Alaksandra Bialackiego szefa Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna", bardzo dobrze znanego w Polsce. Jego historia jest związana bezpośrednio także z naszą aktywnością w polskim parlamencie. Przypomnę, że jego kandydatura była zgłaszana przez nas do Pokojowej Nagrody Nobla 2 lata temu. Witam panią deputowaną do parlamentu białoruskiego Hannę Kanapacką i przewodniczącą ugrupowania „Mów Prawdę" Taccianę Karatkiewicz. Mój białoruski nie jest najlepszy, dlatego przepraszam za pomyłki. Witam rzecznika prasowego i członka władz Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji pana Dzianisa Sadouskiego, wiceprzewodniczącą Ruchu „Za Wolność" panią Halinę Skarachod, pana Uładzimira Niaklajeua z Kongresu Sił Demokratycznych, pana Alaksandra Stralcoua wiceprzewodniczącego Białoruskiego Frontu Narodowego, Denisa Tichonienkę, który jest asystentem deputowanej Kanapackiej i przewodniczącą Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej „Hramada" panią Irynę Wiesztard. To powitania.

Tak się umówiliśmy, że będziemy prowadzić rozmowę. Zaraz oddam głos naszym gościom. Potem przeprowadzimy dyskusję. Jest coś, co nas limituje. Planowaliśmy nasze spotkanie do godziny 12.15, bo o 12.30 będzie następny punkt wizyty delegacji białoruskiej w Polsce. Oddaję głos panu przewodniczącemu Tyszkiewiczowi. Bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Zanim rozpoczniemy obrady, chcielibyśmy, oczywiście, aby zdecydowana większość porządku naszego spotkania polegała na wysłuchaniu relacji naszych gości z Białorusi, bo to jest wartość szczególna dzisiejszego posiedzenia.

Chciałem jeszcze rozpocząć od pozdrowienia i wyrażenia solidarności z czterema liderami białoruskiej opozycji, których mieliśmy nadzieję gościć na dzisiejszym posiedzeniu, a którzy znajdują się w areszcie i nie mogli przyjechać na zaproszenie polskiego Sejmu i Komisji Spraw Zagranicznych. Chciałbym ich wymienić z imienia i nazwiska. Serdecznie ich pozdrawiamy. Wyrażamy solidarność z Anatolem Labiedźką, Jurasiem Hubarewiczem, Pawłem Siewiaryńcem i Witalem Rymaszeuskim, którzy znajdują się w aresztach. Nie mogli dziś uczestniczyć w spotkaniu, ale duchowo ich wspieramy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. To ważne, bo zapraszaliśmy właśnie ich, ale tak się zdarzyło... Trudno uwierzyć w przypadki w takich kwestiach.

Oddaję głos naszym gościom. Bardzo proszę. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Proszę o przedstawienie się. Może będzie wygodniej, panie przewodniczący, na siedząco, żeby mówić do mikrofonu, bo wtedy się nagrywa i tłumaczom będzie łatwiej tłumaczyć. Bardzo proszę.

Członek komitetu organizacyjnego Białoruskiego Kongresu Narodowego Uładzimir Niaklajeu:

Dobrze. Dzień dobry. Przede wszystkim chciałbym podziękować Komisji Spraw Zagranicznych, zajmującej się też kwestiami Białorusi, za zaproszenie. To zaproszenie jest bardzo na miejscu.

Jesteśmy tutaj w związku z tym, że Białoruś wraca do sytuacji, jaka miała miejsce po 2010 r., kiedy wobec demokratycznej opozycji i społeczeństwa obywatelskiego reżim wykorzystywał brutalną siłę, co cofnęło Białoruś z drogi europejskiej co najmniej o 7 lat. Zmieniła się polityka Unii Europejskiej wobec reżimu. Są różne opinie co do przyczyn tych zmian. Jedna z nich akurat wiąże się z Polską i dotyczy polityki handlowej. Jak powiedział mi jeden z polskich polityków, Polska teraz realizuje wobec białoruskiego reżimu taką politykę, gdyż ma własny interes ekonomiczny. Chciałbym wyjaśnić, jednak nie tylko w oparciu o badania, które można znaleźć w internecie i w oficjalnej prasie, jaki interes ma Polska dzięki realizacji nowej polityki i jakie są interesy gospodarcze. Byłem we wszystkich sklepach, które są w moim zasięgu, poszukując polskich towarów. Znalazłem jeden towar. Tak, proszę państwa, to są jabłka. Akurat to jabłko kupiłem w sklepie obok mojego domu. We wszystkich mińskich sklepach jest mnóstwo polskich jabłek, całe morze. Oczywiście, nie ma ani polskich rakiet, ani czołgów, ani ciągników, bo wszystko jest rosyjskie, ale jabłka są polskie. Mam więc pytanie. Czy Łukaszenka, jak – powiedzmy – wąż w raju, może tak skusić, proponując jabłko, że od razu mamy

do czynienia z rezygnacją z pewnych wartości, o które to wartości walczyliśmy w naszej wspólnej historii? Walczyliśmy za waszą i naszą wolność.

Osobiście nie jestem przeciwny dialogowi z Unią Europejską. Jestem wręcz za dialogiem, bo bez tego, oczywiście, nie możemy iść do przodu w polityce, ale poza tym jestem zwolennikiem prawa narodu białoruskiego do monologu. Prawem narodu białoruskiego jest wypowiadać własną wolę – na wszystkich umożliwionych w konstytucji warunkach – na placach i na ulicach. Jest to prawo, które przewiduje konstytucja. Ta osoba, która dzisiaj znowu wrzuca ludzi do więzienia, przysięgała służyć narodowi, ale teraz pojęcie prawa zamieniła na przestępstwo. Prawo, które gwarantuje konstytucja, czyli to, żeby bez przeszkód wypowiadać własną wolę, nazywa przestępstwem i za to wrzuca ludzi do więzienia. Cóż, mamy milczeć o tym, co się dzieje na Białorusi, tylko z powodu jabłek?

Na wszystkich poprzednich naszych spotkaniach z państwem rozmawialiśmy o tym, jak po 2010 r. – po tym tragicznym, krwawym rozpędzeniu pokojowych manifestacji – poprawić sytuację na Białorusi, jak skierować ją ku demokracji i wolności. Doszliśmy do wniosku, że potrzebny jest dialog, że trzeba, aby wewnątrz kraju odbył się tzw. okrągły stół. Zaczęliśmy o tym mówić, gdy wróciliśmy z Warszawy i nawet władze pod bezpośrednim państwa wpływem też wyszły nam naprzeciw, ale teraz widzę, jak Łukaszenka wyobraża sobie okrągły stół. Wyobraża to sobie tak, że on tańczy na stole, a wszyscy pozostali siedzą pod stołem jak myszy. To właśnie jest dla niego okrągły stół. To samo z dialogiem.

Ludzie wożą nie tylko jabłka. Jeżdżą, mając nie tylko skrzynie jabłek, lecz mają też teczki. Cóż mają w tych teczkach? Wczoraj byłem u swojego dawnego przyjaciela, jeszcze z czasów, gdy mieszkałem w Warszawie, będąc pierwszy raz na emigracji. Tak on, jak i jego syn to wpływowe w Polsce osoby. Obchodził właśnie rodzinną uroczystość, na której było sporo gości, także wpływowych. Przedstawił mnie, mówiąc: „Właśnie przyjechał mój dawny przyjaciel. On jutro będzie w Sejmie. W tym samym czasie sąd w Mińsku może go skazać na więzienie. Planuje wrócić na to posiedzenie sądu i po prostu znaleźć się za kratami". Wszyscy zaczęli do mnie podchodzić i mówić: „Czy pan zwariował? Niech pan tutaj zostanie. Wszystko będzie dobrze". Potem podeszły do mnie dwie osoby, w tym wiceminister z resortu ochrony zdrowia, mówiąc: „Jeśli pan pojedzie, to niebawem też tam będziemy i się spotkamy." Mówię: „A co? Spotkamy się w więzieniu?". „Nie, jedziemy na oficjalne zaproszenie strony białoruskiej. Będziemy mieli delegację na czele z wicepremierem. Będą dwaj ministrowie." Pytam: „A jaki jest cel państwa wizyty? No, wizyta państwowa na wysokim szczeblu". „Jedziemy z Ministerstwa Zdrowia, aby podpisać porozumienie z Ministerstwem Zdrowia Białorusi". Zapytałem: „Ale jakie porozumienie to w ogóle będzie? Czy państwo wymyślili jakiś nowy sprzęt albo może – nie wiem – coś na porost włosów?". Powiedzieli mi: „No, nie. Jest to ogólne porozumienie dotyczące naszych stosunków". Powiedziałem: „Słuchajcie, ale żeby podpisać takie ogólne porozumienie, wystarczy wysłać zwykłego urzędnika. Przyjedzie, podpisze, wróci z powrotem i nie będzie tego, co ostatecznie się stanie, czyli wizyty państwowej. Na wszystkich białoruskich kanałach będą pokazywać, że z Polski, z Europy, przyjechali do nas przedstawiciele państwowi, już teraz nasi sojusznicy, a nie tamci, którzy wspierają piątą kolumnę, którzy sprzedają Białoruś na zachód do Polski".

To nie zaczęło się dzisiaj. To się zaczęło od wizyty pani Merkel i prezydenta Francji, co zostało całkowicie wykorzystane przez propagandę. Właśnie dzisiaj w MSZ podziękowaliśmy za to oświadczenie, które złożyło w związku z sytuacją na Białorusi, ale gdzie są czyny? Po co w dniu dzisiejszym de facto wspierać działania reżimu poprzez wysyłanie takich delegacji?

Gdy mówimy o tym, że są więźniowie polityczni i znowu są stosowane represje, gdy mówimy o pozostałych rzeczach, które wracają na Białorusi, jak w roku 1937 r., każdy z nas powinien poszukać w sobie odpowiedzi na pytanie, jaka jest jego wina i czego nie zrobił, aby do tego nie dopuścić nie tylko dzisiaj na Białorusi, ale żeby tego nigdy nie było. Nasze dzisiejsze spotkanie widzę jako próbę powrotu do rozwiązania tej kwestii. Bardzo wszystkim państwu dziękuję za to, że państwo nas zaprosili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo za ten głos. Aleś Bialacki. Proszę tylko wyłączać mikrofony.

Szef Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna" Alaksandr Bialacki:

Bardzo dziękuję. Aleś Bialacki, przewodniczący Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna".

Wydarzenia na Białorusi rozwijają się teraz bardzo szybko. Ta cisza, która była po wyborach prezydenckich w 2015 r. przez półtora roku, zaczęła się bardzo szybko zmieniać. Musimy więc rozumieć, że wchodzimy teraz w nową sytuację. W lutym zaczęły się masowe akcje w wielu miastach białoruskich. Wywołał je bardzo trudny stan gospodarki. Były to protesty społeczne, w których bardzo szybko zaczęły pojawiać się również motywy polityczne. Na równi z żądaniami zniesienia dekretu nr 3, dotyczącego darmozjadów, od razu ludzie zaczęli mówić o odejściu Łukaszenki, domagać się nowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, więc przypuszczam, że to przestraszyło władze białoruskie i odpowiedzią na te pokojowe akcje protestacyjne stały się masowe represje.

Jeśli chodzi o monitoring naszego centrum oraz innych obrońców praw człowieka, obecnie około 17 osób – nikt nie zna dokładnej liczby – znajduje się w areszcie śledczym Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego. Zarzuca się im przygotowywanie masowych zamieszek. Jednoznacznie są to sfabrykowane zarzuty. Zobaczymy, co władze ostatecznie zarzucą tym osobom w najbliższych dniach, ale jednoznacznie prosimy, żeby zwrócić na to uwagę, gdyż znajdujemy się teraz w przededniu pojawienia się nowej, dużej grupy więźniów politycznych na Białorusi, bo są to i aktywni działacze społeczni, i osoby, które nie miały do czynienia z polityką. Są to ludzie bardzo różni, tym niemniej kontekst polityczny i chęć rozpowszechnienia atmosfery lęku w społeczeństwie białoruskim są oczywiste. Prawie 100 osób, aktywistów politycznych i społecznych, znajduje się obecnie za kratami. Ci ludzie siedzą w więzieniu. Rzeczywiście, jest wśród nich kilku liderów politycznych. Nawet przewodniczący partii parlamentarnej Anatol Labiedźka obecnie siedzi w więzieniu. Jego partia ma własną deputowaną w parlamencie, która jest tutaj wśród nas, ale to go nie uratowało. Zarzucono mu właśnie to, że uczestniczył w pokojowej akcji protestacyjnej i teraz jest z tego powodu w więzieniu.

Mamy do czynienia z nową sytuacją, która wymaga szybkich odpowiedzi. Niestety, właśnie to polepszenie stosunków pomiędzy władzami Polski a rządem Białorusi doprowadziło do zmniejszenia się wsparcia dla demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Czujemy to na najróżniejszych płaszczyznach. Przetoczyła się cała dyskusja odnośnie do istnienia Telewizji Biełsat i wsparcia Radia Racja, odnośnie do wsparcia inicjatyw broniących praw człowieka i programów realizowanych na Białorusi. Widzimy obecnie, że to finansowanie faktycznie jest zmniejszane dla polepszenia stosunków z reżimem białoruskim. Przez półtora roku uprzedzaliśmy, że reżim nie dokonuje żadnych planowanych i dużych zmian we własnej polityce. Wszystkie zmiany były wyłącznie pozorne. Jak tylko zaczęto mówić o przejęciu władzy, o zmianie władz, zaczęły się represje, a także zastraszanie ludzi. Sytuacja się jeszcze nie unormowała, nie ustabilizowała. Nie wiadomo, jak 25 marca odbędzie się świętowanie Dnia Wolności, jak 26 marca przebiegną demonstracje w miastach regionalnych Białorusi. Nie wiadomo, na ile się zwiększy liczba osób represjonowanych, bo obecnie według naszych obliczeń jest to już około 300 osób. Prosimy, aby społeczeństwo polskie szybko reagowało na tę sytuację. Ta sytuacja jest nowa, ale właściwie stara, tylko dawno zapomniana. Pamiętamy, co było w roku 2010 i w roku 2006 podczas wyborów parlamentarnych. Znowu wracamy do tych trudnych czasów. Oczywiście, potrzebujemy państwa solidarności, wsparcia i rozumienia tego, że na Białorusi znowu wszystko zmieniło się na gorsze. Dziękuję bardzo.

Członek komitetu organizacyjnego Białoruskiego Kongresu Narodowego Uładzimir Niaklajeu:

Jeśli chodzi o media, to już powiedziałem, że przed chwilą przyjechaliśmy do państwa z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które to ministerstwo stało się inicjatorem – podkreślam – zamknięcia de facto Telewizji Biełsat oraz innych niezależnych mediów, na których faktycznie trzyma się cała obecna demokratyczna Białoruś, więc proszę sobie to wyobrazić. Gdyby teraz nie było Telewizji Biełsat, Radia Racja, Karty ,97 itd., świat by po prostu nie wiedział, co się dzieje na Białorusi. Nie tylko świat, bo sama Białoruś

nie wiedziałaby, że jej najlepszych synów i córki wrzuca się do więzienia i że stosuje się wobec nich tortury. Ta praca, którą Polska prowadziła w ciągu długich lat na rzecz wsparcia demokracji, zawsze była najważniejszym kierunkiem jej działalności. Bardzo prosimy, aby nadal państwo nas wspierali i sprzyjali rozwojowi niezależnej informacji na Białorusi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Białoruskiego Frontu Narodowego Alaksandr Stralcou:

Alaksandr Stralcou, Białoruski Front Narodowy.

Jako partia narodowa patrzymy na ostatnie wydarzenia przez pryzmat spraw geopolitycznych. Bardzo często działania wewnętrzne władz białoruskich nie są wynikiem jakichś własnych przemyśleń, tylko polityki rosyjsko-białoruskiej, która wymaga – w związku z pewnym kursem, obranym przez reżim białoruski już dawno temu, czyli kursem na integrację z Rosją – okazania pewnej lojalności od czasu do czasu. Teraz taki pokaz lojalności akurat jest realizowany. W związku z tym uważamy, że w takiej sytuacji geopolitycznej nie jest to rozsądna polityka kija i marchewki – nie sam kij, nie sama marchewka, tylko i to, i tamto. Te kanały wpływu i informacji, które polskie MSZ realizuje w tym momencie, z naszego punktu widzenia są podejściem racjonalnym, tylko problemem jest wyważenie, znalezienie pewnej równowagi w tym, by reagować wystarczająco stanowczo na działania władz białoruskich, a z drugiej strony utrzymywać jednak także więź zwrotną, bo bez tej więzi zwrotnej z trudem można zrozumieć sytuację i to, w jaki sposób na tzw. partnera – bardzo trudnego partnera – można wpłynąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej „Hramada" Iryna Wiesztard:

Iryna Wiesztard, przewodnicząca Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej „Hramada".

Szanowni państwo, chciałabym jeszcze raz zwrócić państwa uwagę na to, że dzisiaj jesteśmy obecni w nie do końca tym składzie, który był planowany. Nie ma większej części przewodniczących opozycyjnych struktur politycznych, gdyż znajdują się w więzieniach. Jest to sytuacja haniebna. Są to haniebne praktyki.

Myślę, że w serwisie YouTube widzieli państwo film o łapankach białoruskich. Akcja z 15 marca, którą to organizowaliśmy z obecnym tutaj Dzianisem Sadouskim, była absolutnie pokojowa. Zrealizowaliśmy de facto to pozwolenie, które otrzymaliśmy od władz lokalnych. Oczywiście, bardzo się martwiliśmy, bo również mogliśmy mieć sprawy karne. Łapanka, która miała miejsce już po tym proteście, po tej akcji pokojowej, została sfilmowana przez zwykłego, nieobojętnego obywatela. Ta łapanka jest okropna, jeśli chodzi o pobicia. Nawet gdyby ktoś się dopuścił jakichś drobnych naruszeń, nie jest to podstawą do tego, aby mocni, duzi przedstawiciele Oddziałów Milicji Specjalnego Przeznaczenia (AMAP) bili pałkami naszą młodzież, która dopiero zaczyna swoje życie, chłopaków, a szczególnie dziewczyny. Właśnie żartowałam, że pracownik AMAP podchodził do dziewczyny, po prostu ją chwytał i niósł nie wiadomo gdzie.

Przed 15 marca mój pierwszy zastępca leciał z Berlina, gdzie był na forum, wracając na Białoruś. W nocy go zatrzymano i rozebrano do naga. Trudno powiedzieć, czego szukano, ale można odnieść wrażenie, że był to skutek akcji w Mohylewie albo być może skutek akcji w Mińsku. Przyjechał do domu w Mińsku późno i przez cały dzień na dole stał milicyjny busik, aby 15 marca nie wypuścić go na spotkanie regionalne. Stali tam przedstawiciele oddziałów specjalnych AMAP, a dookoła chodzili przedstawiciele milicji, wprowadzając de facto reżim paszportowy, więc nasz wiceprzewodniczący nie był w stanie opuścić swojego domu i przyjechać do Mohylewa, ale wystąpił przed mieszkańcami Mohylewa dzięki internetowi. Właśnie taka jest rzeczywistość na Białorusi.

Gdy 18 marca przeprowadzaliśmy posiedzenie prezydium, jechał na nie przewodniczący mińskiej organizacji obwodowej. Mówił: „Pani przewodnicząca, spóźnię się, bo zatrzymała mnie milicja", a przed akcją 15 marca już raz został zatrzymany przez

milicję. Dostał karę grzywny w wysokości 50 jednostek bazowych. Tylko dlatego nie wsadzono go do więzienia wraz z Labiedźką, Rymaszeuskim i Hubarewiczem, że jest osobą niepełnosprawną II grupy, więc wypisano mu karę grzywny – 50 jednostek bazowych, ale już 18 marca jeszcze raz go zatrzymano. Po prostu próbuje się go zastraszyć, a także zachęcić do niebrania udziału w naszych akcjach. W związku z tym, że 15 marca pierwszy zastępca nie mógł brać udziału w akcji w Mohylewie, był tam kierownik naszej organizacji rejonowej. Cóż się z nim stało? Gdzie on się znalazł? Znalazł się w więzieniu. Został aresztowany.

Szanowni państwo, drodzy przyjaciele, chciałabym więc powiedzieć, że odnoszę wrażenie, że zbliżamy się do tych czasów, gdy będziemy prosić Europę o wprowadzenie sankcji wobec Białorusi. Chciałabym poprosić, żeby państwo, kontaktując się z białoruskimi władzami, byli bardzo rozsądni i dalekowzroczni. Przede wszystkim niech państwo nigdy nie zapominają o opozycji białoruskiej, o Białorusinach i dążą do tego, aby pomóc zwykłemu obywatelowi białoruskiemu, ponieważ zwykli Białorusini po raz pierwszy dobrowolnie wyszli na ulice w związku z bardzo trudną sytuacją materialną na Białorusi. Chciałabym, żeby działały środki masowego przekazu, bo gdy nie będzie niezależnej prasy i mediów, to po prostu w Europie nawet nie będą wiedzieli, że Białorusini są bici, wrzucani do więzień i istnieje zagrożenie, że ludzie będą mieli długie terminy pozbawienia wolności. U nas na Białorusi sytuacja jest bardzo trudna. Zawsze byliśmy i będziemy z Białorusinami. Państwo też zawsze będą z Białorusinami po sąsiedzku. Zawsze liczyliśmy na państwa wsparcie i to wsparcie otrzymywaliśmy, więc chciałabym, żeby taka sytuacja – wsparcia białoruskiego narodu i zwykłego obywatela Białorusi – nadal miała miejsce. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Tutaj było jeszcze zgłoszenie. Proszę o wyłączenie mikrofonu. Bardzo proszę.

Koordynator Fundacji „Europejska Białoruś” Dzmitry Bandarenka:

Nazywam się Dzmitry Bandarenka. Reprezentuję tutaj kampanię społeczną „Europejska Białoruś” oraz Białoruski Kongres Europejski.

Wydaje mi się, bo właśnie taką mam opinię, że na Białorusi zaczęła się rewolucja i sytuacja różni się od roku 2010 tym, że sytuacja gospodarcza na Białorusi jest o wiele gorsza. Łukaszenka po prostu nie ma zasobów i nie ma takiego wsparcia z Rosji, jakie miał wcześniej. Jeszcze jednym czynnikiem, który wpływa na dynamiczny rozwój sytuacji na Białorusi, jest to, że Łukaszenka jest zmuszony mówić cały czas o okrągłym stole. Spotkał się nawet w tej sprawie z redaktorem naczelnym jednej z niezależnych gazet białoruskich Iosifem Siaredziczem. Bez względu na trudną sytuację, możliwość pokojowych zmian na Białorusi nadal istnieje, ale potrzebne jest wsparcie polskich oraz europejskich partnerów.

Niezależnie od wszystkich represji, 25 i 26 marca Białorusini wyjdą na ulice własnych miast. Myślę, że ta sytuacja pomoże w tworzeniu się podmiotowości białoruskiej opozycji i narodu białoruskiego. Na Białorusi jest wielu odważnych ludzi, ale dzisiaj, w tej rewolucyjnej sytuacji, na pierwszym miejscu znajduje się taka osoba jak Mikałaj Statkiewicz. On dzisiaj dla Białorusinów jest liderem protestów. To jest człowiek, który 8 lat spędził w najróżniejszych więzieniach o różnych rygorach. Nie został pokonany i dzisiaj jest liderem protestów, także akcji 25 marca. Zarówno on, jak i pan Niaklajeu, który jest tutaj obecny, powinni być skazani w Mińsku. Jeśli Statkiewicz oraz Niaklajeu zostaną aresztowani przed akcją 25 marca, której są głównymi organizatorami, powinno to być sygnałem dla Europy i Polski, że trzeba działać niezwłocznie. Będzie to oznaczać, że Łukaszenka odrzuca wszystkie możliwości negocjacji i okrągłego stołu. Możliwość wpływania na sytuację jest zarówno w Polsce, jak i w Europie.

Dzisiaj Białorusini walczą osamotnieni. W tej sytuacji wszelkie spotkania polityków europejskich z reżimem – w mojej ocenie – powinny dotyczyć tylko kwestii rozpoczęcia pokojowego dialogu władzy z opozycją na Białorusi. W przeciwnym razie dojdzie do interwencji Rosji. Jeśli nie będzie wewnętrznych negocjacji na Białorusi i białoruskiego okrągłego stołu, to wówczas nastąpi interwencja Rosji. W tej kwestii bardzo liczymy na pań-

stwa wsparcie, ponieważ sam termin „okrągły stół" to jest właśnie polski trend, polska marka. Polska ma know-how, które może zmienić sytuację Białorusi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Deputowana do Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi Hanna Kanapacka:

Dzień dobry. Przede wszystkim chciałabym podziękować za zaproszenie. Po drugie, chciałabym powiedzieć, że mam nadzieję, iż wszystkich państwa zainteresuje moja praca w Izbie Reprezentantów.

Myślę, że będą państwo bardzo zdziwieni tym, że dzisiaj, po pierwsze, obowiązuje mnie zakaz wyjazdu za granicę jako deputowanej do Izby Reprezentantów, więc w pewnym sensie złamałam zakaz przewodniczącego Izby Reprezentantów i znajduję się tutaj nielegalnie.

Po drugie, oczywiście, czuję dookoła siebie ten negatywny odbiór mojej osoby jako przedstawiciela opozycji w Izbie Reprezentantów, kiedy to, szczególnie w kwestiach politycznych, zawsze jest jeden głos przeciwny. Najjaskrawszym przykładem jest list zaadresowany do prezydenta, dotyczący zniesienia słynnego dekretu nr 3 o darmozjadach. Byłam jedyną deputowaną, która wystąpiła z takim listem do administracji prezydenta. Obecnie jestem jedyną osobą w Izbie Reprezentantów, która uważa, że trzeba ten dekret znieść ostatecznie, jednoznacznie i że ludzie mają możliwość, by wychodzić na ulice i mówić o tym, co ich martwi i co niepokoi.

Chciałabym ogromnie podziękować wszystkim mediom, szczególnie Telewizji Biełsat, Euroradiu i Radiu Racja, które mówią o mojej pracy, gdyż od września żadne media państwowe nie zainteresowały się moją pracą w Izbie Reprezentantów. Dla nich nie istnieję. Wiążę to m.in. ze swoją ostrą postawą wobec dekretu nr 3 i działań władz.

Dzisiaj mam prawo krytykować tę władzę od wewnątrz, ale brak rzeczywistego parlamentaryzmu przez 20 lat doprowadził do tego, że władza nie wie, jakie prawa i możliwości mają deputowani. Nie wiedzą tego nawet lokalne władze i sami reprezentanci. Zdarzają się sytuacje absurdalne, że dzielnicowy milicjant chce mnie przesłuchać. Niestety, nawet mój immunitet i mój mandat deputowanej Izby Reprezentantów nie pozwoliły mi na to, aby pomóc kolegom z partii. W nocy próbowałam trafić do milicji w Mołodecznie, ale nie zostałam wpuszczona. Niczego mi nawet nie wytłumaczono. Na zgromadzeniu pokojowym 15 marca, na które władze udzieliły zgody, przyciągałam uwagę służb specjalnych i byłam zmuszona trochę wcześniej opuścić protest.

W każdym bądź razie te wydarzenia, które dzisiaj mają miejsce na Białorusi, powinny zostać bardzo ostro ocenione, także przez polskich kolegów posłów, ale nie powinno to powstrzymać w żaden sposób prób dialogu, które obecnie są podejmowane, pomiędzy Polską a Białorusią i pomiędzy Białorusią a Europą. Niewątpliwie i Polska, i Unia Europejska powinny i mogą żądać od Białorusi realnych zmian strukturalnych, zarówno w gospodarce, jak i w polityce, ale chcielibyśmy, żeby państwo pamiętali o tym fakcie, iż droga izolacji znowu będzie wpływała na zbliżenie Białorusi z Rosją i na to, że Białoruś może wręcz stracić własną suwerenność. Niewątpliwie działania władz są nielegalne. Trzeba je osądzić. Niewątpliwie Białoruś dzisiaj, jak nigdy, wymaga tego, aby zarówno Polska, jak i Białoruś wspierały społeczeństwo obywatelskie oraz wolności polityczne Białorusinów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę wyłączyć mikrofon. Bardzo proszę.

Członek zarządu Fundacji „Białoruski Dom w Warszawie" Alaksandr Zarembiuk:

Nazywam się Aleś Zarembiuk. Reprezentuję Fundację „Białoruski Dom w Warszawie", która już prawie od 6 lat działa w Polsce na rzecz demokratycznej i wolnej Białorusi.

Chcę przeczytać list otwarty do Sejmu oraz Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który w obecnej chwili podpisany jest przez przedstawicieli mediów – Biełsatu i Radia Racja, a także fundacji białoruskich – Karty ,97 i Europejskiej Białorusi. Będę również apelował, żeby nasi koledzy i przyjaciele z Białorusi dołączyli się do tego listu.

„Szanowni Państwo Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej,

Obecnie Białoruś przeżywa niezwykle trudną sytuację. Klęska polityki gospodarczej białoruskiego rządu ostatnich 22 lat doprowadziła do ostrego kryzysu gospodarczego. Wywołał on falę protestów społecznych, które trwają na Białorusi już drugi miesiąc. Nasiliły się represje, które obejmują również mniejszość polską. Jednocześnie sytuacja na Białorusi staje się coraz trudniejsza. Wraz z katastrofą ekonomiczną i zagrożeniem ze strony Rosji w kraju narasta poważny kryzys moralny, kulturowy i duchowy.

W tej właśnie trudnej chwili niepodległa Białoruś potrzebuje wsparcia ze strony najbliższego sąsiada – Polski oraz całej Unii Europejskiej. Musimy wypracować sposoby, aby skłonić białoruskie władze do zaprzestania represji i kompromisu z własnym społeczeństwem, w tym z ruchem obywatelskim i demokratyczną opozycją.

Tylko kompromis i wspólne rozmowy władzy z opozycją mogą dziś uratować niepodległość państwa białoruskiego i powstrzymać staczanie się kraju w odmęty socjalnego chaosu i regionalnej niestabilności. Sama białoruska władza nie jest w stanie tego powstrzymać.

W imię odpowiedzialności za przyszłość Białorusi białoruskie społeczeństwo powinno stać się częścią politycznego procesu i pokojowych zmian wewnątrz kraju. Uważamy, że dla przyszłości Białorusi i wewnętrznego konsensusu w najbliższej przyszłości powinny zostać przeprowadzone demokratyczne wybory, zgodnie z demokratycznymi zasadami obowiązującymi w wolnym świecie – swobodną polityczną konkurencją, otwartością i przede wszystkim uczciwym liczeniem głosów.

Apelujemy więc do władz Rzeczypospolitej Polskiej – najbliższego nam historycznie, cywilizacyjnie i etnicznie sąsiada – o wsparcie działań na rzecz dialogu pomiędzy władzami a białoruskim społeczeństwem. Okazywana naszemu narodowi przyjaźń i życzliwość oraz doświadczenie Polski w dzisiejszym dniu są szczególnie potrzebne także w sferze zachowania niepodległości Białorusi. Niepodległość Białorusi to także głęboko pojęty interes Polski.”

Podpisali: Eugeniusz Wappa – Białoruskie Radio Racja, Dzmitry Bandarenka – Europejska Białoruś, Aleś Zarembiuk – Fundacja „Białoruski Dom w Warszawie”, Aleksiej Dzikawicki – Telewizja Biełsat, Natallia Radzina – Karta ,97. Myślę, że będą tutaj jeszcze podpisy naszych kolegów.

Złożę to później na ręce pana przewodniczącego od nas wszystkich. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Rzecznik prasowy Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji Dzianis Sadouski:

Dzień dobry. Nazywam się Dzianis Sadouski. Reprezentuję partię polityczną Białoruska Chrześcijańska Demokracja.

Jak już mówiono, zamiast mnie powinni byli właśnie przyjechać współprzewodniczący partii Wital Rymaszeuski oraz Pawieł Siewiaryniec, a także inni członkowie partii oraz aktywiści społeczni. Oni teraz znajdują się w więzieniach, jak i wiele osób. Według Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna” już ponad 270 osób zostało ukaranych w związku z udziałem w pokojowych akcjach protestacyjnych.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o 25 marca. Jestem jednym z organizatorów tej akcji. Jeśli ktoś powie państwu, że te protesty są nielegalne, będzie to kłamstwo, ponieważ organizatorzy zrobili wszystko, co od nich zależy, aby uzyskać pozwolenie. Rzeczywiście, zgodnie z prawem, wniosek złożyliśmy w terminie, aby uzyskać pozwolenie na tę imprezę. Zostaje nam półtora dnia, ale do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi ze strony władz, czy pozwolono na przeprowadzenie tej akcji, czy też nie, więc w ten oto sposób zostało złamane prawo, zgodnie z którym musieliśmy otrzymać odpowiedź w ciągu pięciu dni. Zgodnie z konstytucją, obywatele Republiki Białorusi mają prawo do protestów pokojowych i skorzystamy z tego prawa 25 marca.

Członek komitetu organizacyjnego Białoruskiego Kongresu Narodowego Uładzimir Niaklajeu:

Właśnie tak. Jeszcze o tym powiem.

Rzecznik prasowy Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji Dzianis Sadouski:

Powinniśmy rozumieć, uwzględniając to wszystko, że po prostu trzeba sobie uświadomić, iż sytuacja w kraju się zmieniła i ona już nie będzie taka jak była dwa miesiące temu, więc nie da się już działać w oparciu o stare formuły i plany. Trzeba przedsięwziąć nowe, zdecydowane kroki wobec dzisiejszych władz, uwzględniając tę sytuację, która jest obecnie na Białorusi. Po raz kolejny Łukaszenka, mając wybór pomiędzy zachowaniem własnej władzy a powolną demokratyzacją, wybrał jednak dyktaturę. Używając gwałtu, więzienia oraz lęku, kontynuuje terror wobec własnych obywateli.

Dlaczego nie udało się po raz kolejny nauczyć Łukaszenkę demokracji? Tak, rzeczywiście, prawie wszyscy tutaj się wypowiadali, że są zwolennikami dialogu. My też chcielibyśmy, aby Białoruś podążała w kierunku demokracji i wolnych wyborów, ale naród białoruski, doprowadzony do nędzy, doprowadzony właśnie do biedy i cały czas znajdujący się w sytuacji nieposzanowania własnej godności, nie może już więcej wytrzymać i wyszedł na ulice swoich miast, aby powiedzieć: „Dość!” własnym władzom, aby ta władza w końcu odeszła. Rzeczywiście, początkiem dla tych protestów stał się dekret nr 3 przeciwko darmozjadom, ale tak naprawdę ludzie protestują przeciwko obecnym władzom i będą protestowali również 25 marca.

Często jestem pytany, czy sytuacja, która teraz ma miejsce na Białorusi, przypomina sytuację z 2010 r. Powiem, że ona przypomina inną sytuację. Przypomina represje z 1937 r. Powiedzą państwo, że może przesadzam, że może nie z wszystkim jest aż tak źle, ale popatrzmy na obecną sytuację na Białorusi i wcześniejszą sytuację, jaka miała miejsce w 1937 r. Po Białorusi jeździły specjalne, czarne samochody. Ludzie w czarnych płaszczach łapali ludzi w domach, na ulicach, w miejscach pracy i wywozili w nieznanym kierunku. Dopiero później się dowiadywaliśmy, że ci ludzie byli rozstrzeliwani. Teraz jest rok 2017, ale po Białorusi jeżdżą te same samochody, tylko teraz nie są czarne, ale niebieskie. Busy te same. Tacy sami ludzie, ale już nie w czarnych płaszczach, lecz w dresach, łapią ludzi, nie mając żadnego prawa, wsadzają do samochodów, biją i wywożą w nieznanym kierunku. Czy są jakiekolwiek różnice? Oczywiście, że są. Na razie ludzie nie są rozstrzeliwani, ale może nie czekajmy dopóty, dopóki będzie to całkowicie przypominało rok 1937.

Cóż można robić w tej sytuacji? Być może państwo zapytają: Co możemy zrobić? Rzeczywiście, można zrobić wiele. Przytoczę przykład z życia. Gdy widzą państwo, że obok biją państwa brata lub siostrę, co państwo będą robić? Czy podejdą państwo do tej osoby, która jest bita i zapytają: Czy można w czymś pomóc? Nie. Jeśli państwo mają sumienie, zrobią państwo wszystko, co od państwa zależy, aby powstrzymać to bicie. Państwo są doświadczonymi politykami. Lepiej państwo wiedzą, co robić w tej sytuacji, ale apeluję, aby państwo, podejmując decyzję, patrzyli we własne sumienie i pamiętali o nim, żeby podpowiedziało państwu, co trzeba robić w sytuacji, gdy na Białorusi setki osób są w więzieniach i przeciwko Białorusinom stosowany jest terror. Lepiej państwo wiedzą, co trzeba robić.

Apeluję o zdecydowane kroki. Chciałem powiedzieć, że jedyna rzecz, której państwo nie powinni robić, to milczeć. Nie powinni państwo udawać, że nic się nie dzieje, że wszystko jest w porządku i że jakoś tam wszystko samo się rozwiąże, a państwo będą kontynuować własny kurs, krok po kroku demokratyzując Białoruś. Łukaszenka to nie jest właśnie taka osoba. Myślę, że państwo przez ostatnie lata już to zrozumieli, więc tutaj apeluję o zdecydowane kroki. Pierwszy krok już państwo zrobili, właśnie dzięki oświadczeniu MSZ, ale presja powinna wzrastać, więc chcemy zachęcić do wzmacniania tej presji na reżim Łukaszenki, jeśli nie powstrzyma on represji wobec obywateli Białorusi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek rady Fundacji „Karta ,97” Natallia Radzina:

Natallia Radzina, redaktor naczelna Karty ,97.

Szanowni państwo, chciałabym przypomnieć, że w grudniu odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na którym byłam obecna. Wtedy mówiłam, że na Biało-

rusi będą w tym roku masowe akcje protestacyjne. Wydawało mi się, że nikt szczególnie w to nie uwierzył. Zamiast tego wzmocniono kontakty polskich władz z białoruskimi. Odbyło się jeszcze kilka wizyt wysokiej rangi urzędników w Mińsku. Zaczęły się rozmowy o zamknięciu Telewizji Biełsat. Pod znakiem zapytania stanęło funkcjonowanie wszystkich niezależnych mediów Białorusinów.

Teraz mamy wielkie akcje protestacyjne na całej Białorusi, które będą kontynuowane. Dużym błędem było skierowanie całej polskiej pomocy na Ukrainę. To, co się odbyło w ciągu ostatnich lat. Mówiliśmy o tym, że na Białorusi też będzie pewien symboliczny wybuch, że będą akcje protestacyjne, bo inaczej być nie może, skoro sytuacja ekonomiczna jest katastroficzna, że naród białoruski nie będzie milczał. To właśnie teraz ma miejsce. W tej sytuacji ważne jest, aby jeszcze raz zastanowić się nad tym, jaka była polska polityka w ciągu ostatnich lat, ponieważ ta polityka była polityką błędną. Teraz ludzie siedzą w więzieniach. Już 17 osób znajduje się w areszcie śledczym Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGP). To jest straszne. Sama tam byłam 7 lat temu i wiem, co teraz się dzieje z tymi ludźmi. Oni są teraz torturowani. Proszę się nad tym zastanowić, ponieważ warunki w więzieniu KGP są okropne. Dzianis Sadouski mówił tutaj o roku 1937. Więzienie KGP absolutnie niczym się nie różni od więzień za czasów Stalina. Trzeba ratować ludzi.

Gdy mają miejsce te represje, nie może być żadnego dialogu z reżimem Łukaszenki. Trzeba wywierać na niego teraz presję i naprawdę domagać się od niego wewnętrznego, białoruskiego dialogu, czy okrągłego stołu z opozycją. Innych opcji nie ma. Nie trzeba tutaj mówić o tym, że gdy zostanie powstrzymany oficjalny dialog pomiędzy Polską czy Europą a Mińskiem, to w jakiś sposób odrzuci to Białoruś w stronę Rosji. Proszę sobie przypomnieć akcje protestacyjne, które miały miejsce w latach 80., kiedy została utworzona „Solidarność". Czy polscy robotnicy, kiedy wychodzili na akcje protestacyjne, spodziewali się czołgów radzieckich? Właśnie o tym teraz niektórzy mówią, że akcje protestacyjne mogą spowodować jakąś ingerencję czy agresję rosyjską. Pomóżcie teraz Białorusinom. Sytuacja jest taka sama. Jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej była Polska w latach 80. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo dziękuję za ten głos. Bardzo proszę.

Przewodniczący Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Andrej Bastuniec:

Andrej Bastuniec, przewodniczący Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy.

Jeszcze dwa miesiące temu jako czynnik pozytywny odnotowywaliśmy to, że w ciągu ubiegłego roku na Białorusi zatrzymano 13 dziennikarzy. To było historyczne minimum, którego, oczywiście, nie rozpatrywaliśmy jako ogromnego osiągnięcia, bo wiedzieliśmy, że sytuacja się nie zmieniła i że jednak ogromna presja na media pozostaje, ale może ta presja jest mniejsza. Rzeczywiście, tak się stało i 12 marca br. zatrzymano 18 dziennikarzy, czyli półtora raza więcej niż w ciągu całego ubiegłego roku.

Dzisiaj ta liczba to już 37 dziennikarzy. Zostali zatrzymani podczas pełnienia swoich obowiązków służbowych. Można powiedzieć, że te zatrzymania miały miejsce właśnie dlatego, że ci dziennikarze skutecznie i profesjonalnie wykonywali swoje obowiązki. Po raz pierwszy widzę taką liczbę wejść i reportaży na żywo z najróżniejszych regionów Białorusi, nawet relacji z zatrzymań. Czyli widzimy na żywo, jak zatrzymywano samych dziennikarzy. Chciałbym podkreślić, że przeważająca większość tych 37 dziennikarzy to są dziennikarze Telewizji Biełsat.

Właśnie te wydarzenia, jak i związana z nimi działalność tych dziennikarzy i ich fachowość, potwierdzają, na ile skuteczny instrument stworzono i na ile ta telewizja jest ważna dla Białorusi, bo gdyby nie było tych reportaży z miejsc wydarzeń, to nie tylko Europa, ale sami Białorusini nie wiedzieliby o tym, co się dzieje w innym regionie. Korzystając z możliwości, chciałbym więc tutaj zaapelować o kontynuację wsparcia dla Telewizji Biełsat oraz innych mediów, które Polska wspiera i które tu działają czy nadają z terenu Polski.

Przyłączam się do głosu kolegów, którzy mówili o tym, że obecna sytuacja na Białorusi wymaga niezwłocznych kroków. Być może opcją czy propozycją jest właśnie wizyta ofi-

cjalnych przedstawicieli Polski podczas wydarzeń, jakie będą mieć miejsce 25 marca, aby to wszystko jakoś powstrzymać. Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy oraz organizacja „Wiosna" zwróciły się do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, aby oni też przyjechali na 25 marca. Gdy się zastanawiamy nad tym, co będzie się działo 25 marca, powiem, że dzień 25 marca już trwa od momentu rozpoczęcia zatrzymań aktywistów i dziennikarzy. Wszyscy dziennikarze grodzieńscy zostali dzisiaj wezwani na milicję w związku ze sprawami karnymi, więc, oczywiście, 25 marca już się zaczął, zatem środki i kroki, które mogą poprawić sytuację, trzeba podejmować już dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Wiceprzewodnicząca Ruchu „Za Wolność" Halina Skarachod:

Nazywam się Halina Skarachod i reprezentuję Ruch „Za Wolność".

Jestem tu także dlatego, że nasz lider Juraś Hubarewicz znajduje się w więzieniu. Otrzymał karę 15 dni pozbawienia wolności za wsparcie protestów społecznych obywateli w Mołodecznie. Nie jest to jedyny przypadek, gdy członkowie Ruchu „Za Wolność" są ofiarami represji. W więzieniu znajduje się także Piatro Markielau. Jest to ten chłopak, który sfilmował zatrzymanie anarchistów w trolejbusie linii nr 37. Tylko dzięki niemu ta sytuacja została upubliczniona. Karę 12 dni aresztu otrzymał także Witaut Aszurak z Biarozauki. Jest to koordynator Ruchu „Za Wolność" w tej miejscowości. Wczoraj przeprowadzono przeszukanie u koordynatora regionalnego w obwodzie witebskim, którym jest Leanid Harawy. Skonfiskowano mu cały majątek. Zabrano na milicję jego córkę, bo samego pana Harawego nie było w domu, więc musiał złożyć wniosek w związku z tym, że uprowadzono mu córkę. Prześladuje się także naszego koordynatora w obwodzie grodzieńskim Wadzima Lewana. Skonfiskowano mu sprzęt.

Dzisiaj chciałabym rozpocząć od tego, co się teraz dzieje na Białorusi, właśnie w tym momencie, w którym się znajdujemy. Odbywa się 7 posiedzeń sądu w Grodnie. Mamy przeszukanie u blogera Eduarda Palczysa. W Mołodecznie jest sądzona dziennikarka. W Homlu także są osądzani dziennikarze i bloger Maksim Filipowicz. Wiaczasłau Siuczyk dostał 15 dni aresztu. Zatrzymano lidera przedsiębiorców Anatola Szumczankę oraz Alesia Lachwińca, bo jest to pierwszy doradca pana Milinkiewicza. Lachwiniec został zatrzymany bardzo brutalnie. Mamy takie informacje, że obito mu twarz. Sprawdzono też torbę jego syna, którego akurat wypuszczono. Powiedzieli mu, że kazano im zatrzymać Alesia, czyli jego ojca. No, nie wiem... Mówiłam już o trolejbusie nr 37.

Teraz na Białorusi mamy do czynienia z pewnymi procesami, których do końca nawet nie rozumiemy. Odbywa się rozpad elit politycznych. Trwają pewne walki nawet pomiędzy zwolennikami Unii Europejskiej. Oczywiście, są osoby, które cofają nasz kraj wstecz. Komu się ta sytuacja opłaca? Ktoś chce, by Białoruś stała się szarą strefą, która będzie zagrała najbliższym sąsiadom. Najbardziej opłaca się to Rosji. Bardzo ważne jest jednak to, aby nadal utrzymywały się tendencje obecne w strukturach UE, czyli pamiętanie o Białorusi, aby Białoruś po prostu nie staczała się w kierunku tego bagna.

Czyli dzisiaj trwają procesy, w których być może kiedyś ktoś się zorientuje, ale dla nas bardzo ważne jest to, aby otrzymać nie tylko współczucie, ale aby polski rząd i polski Sejm działały, ponieważ to, co się dzieje, po prostu dzieje się już w ramach całkowitego bezprawia. Chodzą nawet jakieś plotki, że w wydarzenia na Białorusi są zaangażowane kraje z nią sąsiadujące. Krążą plotki o jakichś bojówkarzach, którzy są przygotowywani na Litwie, być może w Polsce, na Ukrainie. Właśnie o tym opowiadają nasze władze. Są w to wciągnięte także kraje sąsiednie, które na poziomie dyplomacji i rządu chcą wyjaśniać, że tak naprawdę tego właśnie u nich nie ma. Czyli trwają procesy, które musimy wspólnie powstrzymać. Mamy nadzieję, że na terenie Białorusi nadal będzie nadawała Telewizja Biełsat, wobec której dziennikarzy stosowane są obecnie bardzo ostre represje, bo właśnie oni są tymi, którzy naświetlają te wydarzenia i którzy zawsze znajdują się w samym centrum sytuacji krytycznych. Mamy nadzieję, że nadal będziemy razem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Ruchu „Mów Prawdę" Tacciana Karatkiewicz:

Dzień dobry. Nazywam się Tacciana Karatkiewicz. Reprezentuję kampanię społeczną „Mów Prawdę". Po raz pierwszy uczestniczę w posiedzeniu państwa Komisji, więc bardzo dziękuję za zaproszenie i za uwagę.

Dla Białorusi i dla nas to jest bardzo ważne, ponieważ państwo są naszymi najbliższymi sąsiadami. Mamy wspólną historię. Mam nadzieję, że mamy wspólną przyszłość.

Zanim przejdę do dnia dzisiejszego, chciałabym pokrótce przypomnieć przeszłość. Moi koledzy wielokrotnie mówili o roku 2010. Chciałabym powiedzieć, że dla nas, biorących udział w kampanii „Mów Prawdę", to także był trudny okres, tak samo jak dla naszego kraju, ponieważ miały miejsce masowe represje. Później przez rok można było mówić o jakiejś depresji czy stagnacji, bo życie polityczne zatrzymało się po roku 2010, dopóki nie pojawiła się nowa strategia dla „Mów Prawdę". Jaka to była strategia? Nieważne, kto będzie reprezentował Białorusinów. Ważne jest to, jaki będzie polityczny porządek dnia, bo tylko to w pewnym sensie pozwoli połączyć ludzi.

Cóż robimy dzisiaj wspólnie? Odpowiadamy na apel ludzi. Obywatele naszego kraju dzisiaj chcą zmian. Chcą tych zmian od dawna. Procent ludzi domagających się zmian to jest około 70%. Dzisiaj najważniejszy problem jest w tym, że te zmiany nie zachodzą. Życie jest zamrożone. To, co mówimy teraz wspólnie. Organizacje polityczne przygotowują zmiany i sami się do nich przygotowujemy. Sama byłam kandydatem na prezydenta w roku 2015. Reprezentowałam program pokojowych zmian. Chciałabym powiedzieć, że dzisiaj obserwujemy pewne skutki. Są dwie opozycyjne deputowane w parlamencie. Dzisiaj mamy możliwość, by aktywnie pracować z ludźmi. Dotyczy to wszystkich organizacji politycznych. To spotkania z ludźmi, okrągłe stoły, spotkania z władzami, gdzie możemy usłyszeć naszych wyborców, których reprezentujemy.

Dzisiaj mamy pewne trendy, które to realizuje władza. To liberalizacja gospodarcza, białorutenizacja, dążenia do polepszenia stosunków z UE, w tym także z Polską. Jest to tendencja całkowicie związana z dywersyfikacją stosunków międzynarodowych. Najważniejsze zadanie społeczeństwa obywatelskiego jest takie, że teraz musimy napełnić te trendy prawdziwą treścią, aby nie była to imitacja, nie były to pozory, ale rzeczywiste prace. Niestety, dzisiejsza sytuacja, która trwa już od miesiąca, zagraża przede wszystkim tym, że ten dialog, który obecnie starannie budujemy, może zostać zdeptany butami milicjantów, jeśli już nie został zdeptany. Dla nas jest to ogromne zagrożenie, bo zmiany pokojowe mogą mieć miejsce tylko wówczas, gdy możemy usiąść razem i rozmawiać.

Cóż widzimy dzisiaj? Że Mińsk jako stolica jest bardziej upolityczniony, więc akcja, która odbędzie się 25 marca, będzie akcją bez pozwolenia władz. Rzeczywiście, scenariusze mogą być najróżniejsze, ale władze mają możliwość przeprowadzenia akcji pokojowej, czyli po prostu mogą rozkazać, aby ludzi nie ruszano, nie prowokowano. Tym, co widzimy w stolicy i regionach, gdzie ludzie wychodzą z pokojowymi żądaniami zmian, jest właśnie nieskuteczność władz. Pogorszenie się sytuacji gospodarczej wyprowadziło tych ludzi na ulice. Oczywiście, nie możemy rozwiązać tych problemów w ciągu jednego dnia. Musimy pracować wspólnie, a w tym celu potrzebny jest dialog. Widzimy, że działania władz nie są jednakowe. Jako przykłady mamy Brześć i Grodno, gdzie pozwolono na przeprowadzenie 25 marca protestów. Tam przewodniczący władz lokalnych sprzyjają dialogowi. Zanim odbędą się protesty, w Grodnie odbył się de facto pierwszy okrągły stół pomiędzy opozycją a władzą. Jednym z tematów, oprócz dekretu nr 3 o darmozjadach, było m.in. to, dlaczego nie ma protestów pokojowych. Rzeczywiście, władze lokalne zgodziły się co do tego, że te pokojowe protesty powinny się odbyć. Dla mnie lepszym następstwem 25 marca byłoby to, żeby protesty pokojowe stały się zwykłą formą życia politycznego. Powinniśmy pracować z deputowanymi i społeczeństwem, przeprowadzać okrągłe stoły i zbieranie podpisów. Mamy prawo do protestów pokojowych.

Chciałabym powiedzieć, że dzisiejsze działania władz oceniamy jako nieadekwatne i niestosowne. Właśnie obecne działania zagrażają pokojowym zmianom. Z drugiej strony, chciałabym podkreślić rzecz następującą, że dzisiaj władze chcą jakichś reform gospodarczych, ale bez rozwoju strefy politycznej. Właśnie na to chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę, iż ten dialog i to, co się dzieje, powinny poszerzać przestrzeń polityczną. Na początku przyszłego roku odbędą się wybory lokalne. Chcielibyśmy mieć nie tylko

dwóch alternatywnych, niezależnych deputowanych, ale więcej, tak? O wielu więcej. Właśnie w tym celu musimy zrobić bardzo wiele. Chciałabym powiedzieć, że przeprowadzając konsultacje społeczne, byliśmy np. w Drohiczynie, gdzie jeszcze, pomijając czasy pana Milinkiewicza, w ogóle nie widziano opozycyjnych polityków, więc życie polityczne, oczywiście, powinno się pojawić także w regionach.

Potrzebujemy też dialogu i z Polską, i z UE w bardzo konkretnych kwestiach, czyli nie tylko, jeśli chodzi o politykę i prawa człowieka, ale również rozwój samorządu lokalnego. Mają państwo duże doświadczenie w tym, jak wspierać i tworzyć warunki do rozwoju prywatnego sektora gospodarki. Potrzebujemy także państwa rad w zakresie rozwoju rolnictwa, które obecnie u nas znajduje się w poważnym kryzysie. Mamy nadzieję, iż nie wszystkie kontakty będą się koncentrowały wyłącznie na ośrodku władzy. Potrzebne są kontakty i z politykami, i z przedsiębiorcami, i z naukowcami, i z działaczami oświatowymi, ale na poziomie lokalnym, czyli people to people. To wszystko będzie sprzyjało temu, że nasze społeczeństwo obywatelskie będzie mocniejsze, że poszerzy się zakres zmian. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę prezesa Stanowskiego o zabranie głosu. Proszę włączyć mikrofon.

Prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej Krzysztof Stanowski:

Krzysztof Stanowski, prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej.

Po pierwsze, chciałbym przekazać wyrazy solidarności w stosunku do osób, które są prześladowane. Sam byłem więźniem politycznym, sam siedziałem i wiem, co to znaczy. To nie polityczna tragedia. To przede wszystkim tragedia ludzi i ich rodzin. O nich wszystkich powinniśmy pamiętać.

Chciałbym też wyrazić szacunek. Przez wiele ostatnich lat miałem okazję współpracować z partnerami białoruskimi i w imieniu Rzeczypospolitej wspierać projekty przez nich realizowane. To już szósty rok. Chcę wyrazić olbrzymi szacunek dla ich pracy. Media, organizacje obywatelskie, działania edukacyjne – to wszystko są działania, które dają ludziom na Białorusi wiarę, że będą mogli w większym stopniu decydować o przyszłości, bo o tym mówimy. Ci ludzie, którzy wychodzą na ulice, nie mają jakichś groźnych dla świata pomysłów. Ci ludzie chcieliby funkcjonować w normalnych warunkach.

W ostatnich latach wspieraliśmy po kilkanaście projektów. W tym roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które od 2 lat decyduje o tym, jakie projekty zostaną wsparte, zadecydowało o wsparciu 15 inicjatyw, dotyczących niezależnych mediów, zarówno emigracyjnych, jak i na terenie Białorusi, wsparcia osób represjonowanych, praw człowieka, wreszcie wsparcia niezależnej edukacji. Patrząc na dzisiejszą sytuację, powinniśmy mieć świadomość, jak dramatycznie ważne dziś są dwa z tych obszarów. Po pierwsze, wsparcie osób represjonowanych. Niestety, tego wsparcia będziemy potrzebowali więcej. Razem z białoruskimi partnerami polskie organizacje pozarządowe udzielają wsparcia, szczególnie na prowincji, gdzie jest coraz więcej osób represjonowanych. Ta pomoc jest potrzebna. Chciałbym zwrócić uwagę, że, niestety, powinniśmy na to przeznaczyć więcej pieniędzy. Drugą kluczową kwestią są media. Jeśli dziś społeczeństwo organizuje się i wychodzi na ulice, to nie tylko dlatego, że należy do jednej czy drugiej partii politycznej, tylko dlatego, że jest informowane o tym, co się dzieje, przez niezależne media. To są dwie najważniejsze rzeczy.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że Fundacja Solidarności Międzynarodowej, która wspiera inicjatywy białoruskie, robi to w imieniu Rzeczypospolitej i jest częścią polityki zagranicznej. Nie jesteśmy samoistnym ciałem. Dopiero w tym tygodniu podpisaliśmy umowę z MSZ. Za chwilę będziemy gotowi, bo już uzgadniamy szczegóły umów z naszymi białoruskimi partnerami, ale jeszcze raz chciałbym podkreślić, że mam wrażenie, że ta pomoc w obecnej sytuacji może się okazać niewystarczająca i że są potrzebne dodatkowe decyzje, bo sytuacja różni się nawet od tej sytuacji, jaka była w 2010 r. Nie wiem, czy porównywałbym ją do lat 30., ale na pewno to nie jest tylko kwestia protestu związanego z oszustwem wyborczym. To jest sytuacja, w której społeczeństwo białoruskie upomina się o podstawowe prawa. „Solidarność” to jest to słowo, którego zwykliśmy

używać w Polsce. Naszym obowiązkiem, szczególnie w tym czasie, zwłaszcza, że pomagaliśmy przez te wszystkie lata, jest być gotowym do wsparcia i do zwiększenia tej pomocy.

Ostatnia rzecz, którą chciałem powiedzieć. Dobrze, że mamy wspólne inicjatywy. Dobrze, że słyszymy wspólny głos strony białoruskiej, która jest zróżnicowana, która w wolnym parlamencie białoruskim będzie się kłóciła, będzie podzielona na wiele partii, ale dziś powinna być razem dlatego, że ludzie lądują w więzieniach, dlatego, że jest potrzebne poszukanie rozwiązania, na które opozycja będzie zdolna odpowiedzieć wspólnym głosem: „Tak, siadamy i rozmawiamy. Potem znowu się będziemy kłócić, będziemy mieli różne koncepcje, ale mówimy dziś o rzeczach fundamentalnych". Na tym polega solidarność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Prezes Białoruskiego Radia Racja Eugeniusz Wappa:

Eugeniusz Wappa, Białoruskie Radio Racja.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem podziękować za zaufanie, jakim społeczeństwo obywatelskie i obecni tutaj politycy darzą niezależne media. Rzeczywiście, jest to rzecz niezwykle ważna i istotna, gdy mówimy o naszej pracy w Republice Białorusi, oczywiście, w warunkach bez akredytacji, bo to jest sprawa, na którą też zwracam uwagę, jeżeli mówimy o pewnym klimacie i o pewnym ociepleniu. Natomiast nikt akredytacji dla przedstawicieli niezależnych mediów nie daje i to jest problem, który jest ważny, jeżeli chcemy dalej działać. Jeżeli mówimy o pewnych krokach, to najmniejszego kroku w tej sprawie władze białoruskie nie zrobiły, a politykę mierzy się i ocenia poprzez fakty, prawda? To jest taki fakt, który pokazuje, jakie jest podejście pana Alaksandra Łukaszenki do niezależnych mediów.

Chciałem zwrócić uwagę, że jestem pesymistą co do jakiegokolwiek dialogu pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a władzami w najbliższym czasie. Oto język, którym się posługują białoruskie media i białoruscy politycy z obozu władzy, jest dla mnie językiem przerażającym, bo najbardziej delikatne określenie, które padło z ust przewodniczącego telewizji białoruskiej w stosunku do tych wszystkich, którzy protestowali i do wszystkich działaczy, to było powtarzane i odmieniane tysiąc razy słowo „karaluchy". Jeżeli obóz władzy posługuje się słowem „karaluchy" w stosunku do tych ludzi, przypominamy sobie, jak w Polsce posługiwano się słowami w stosunku do oponentów politycznych w zamierzchłych, dawnych czasach. Co to oznacza? Jest to słownictwo, którym obóz władzy posługuje się ze swojego punktu widzenia, patrząc na to, co się dzieje. Nie wskazuje ono na to, że jest jakakolwiek chęć czy zwyczajna potrzeba prowadzenia dialogu. Można wszystko, oczywiście, ubierać w piękne słowa, natomiast obecna ekipa, która dzierży władzę, nie zamierza się nią podzielić. Zamierza jedynie wykorzystać sytuację geopolityczną do przyciągnięcia pieniędzy, do uratowania i zachowania status quo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o wyłączenie mikrofonu. Pan poseł Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Rozumiem, że jako Komisja przyjmiemy dzisiaj stanowisko w tej kwestii, która wymaga bardzo silnego polskiego głosu, bo niepokojące jest zaostrzenie represji. Także solidarność z tymi, którzy nie dołączyli dzisiaj do nas, wymaga naszego wspólnego i mocnego stanowiska.

Chciałem jednak zadeklarować jedną rzecz, bo słowo „karaluch" będzie kiedyś tak ważnym i dumnym słowem jak u nas słowa „warchoł" i „warcholstwo". To rzeczywiście będzie miało miejsce, bo wierzę w to, że będzie wolny parlament białoruski, że także u was będzie demokratyczne społeczeństwo obywatelskie, tak jak ono powinno w całej Europie wyglądać. Naszym wielkim zadaniem jest wspomaganie tego procesu.

Niezależnie od tego, że stanowiska z reguły nie nazywają tych wszystkich rzeczy po imieniu, chciałem zadeklarować jedną rzecz. Dzisiaj naszym obowiązkiem jako parlamentarzystów, nie tylko członków Komisji, jest presja na rząd, by finansowanie mediów miało miejsce, by nie zostało zastopowane. Myślę o Telewizji Biełsat, o Radiu Racja,

o Karcie ,97, o Domu Białoruskim, który przecież do tej pory zawsze miał to wsparcie z naszej strony i nie ma żadnego powodu, żeby dzisiaj ono zostało zastopowane. To jest nasz obowiązek. Głos parlamentarzystów i presja na rząd będą silne. Żadne jabłka tej presji nie zatrzymają i nie przesłonią.

Wolność jest najważniejsza. Pryncypialne kwestie, o które walczycie, mają wsparcie z naszej strony. Dopóki nie będzie wolnego parlamentu na Białorusi, polski parlament będzie tym miejscem, gdzie możecie mówić silnym, mocnym głosem, oby wspólnym i spójnym, tak jak list odczytany dzisiaj przez Alesia Zarembiuka. Będziecie to miejsce mieli. Komisja również dla was zawsze będzie otwarta. Chcę o tym zapewnić jako członek Komisji. My to widzimy i będziemy wasze problemy nagłaśniać także w Europie, bo jest wiele miejsc, gdzie wasz głos musi być powtarzany.

Po to właśnie potrzebne są i media, i Dom Białoruski w Warszawie, i wszystkie projekty, o których pan Stanowski mówił. Notabene projekty to też ważny element. Mały, ale bardzo ważny. To jest jedyny kraj, gdzie projekty nie są akceptowane przez radę, której zresztą jestem członkiem, tylko przez MSZ. Dlaczego? Tak nie może być. To jest zabranie samodzielności fundacji. Jako członkowie Komisji musimy fundację wspierać także w tej samodzielności.

Jeszcze raz. Jesteśmy z wami. Będziemy z wami myślami – nie wiem, czy fizycznie także – 25 marca. Uważam, że to nasze stanowisko, oby jak najsilniejsze, dzisiaj również jako Komisja podejmiemy wspólnie. Wszyscy, jak tu siedzimy. My także reprezentujemy różne partie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani Agnieszka Romaszewska, bardzo proszę.

Dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Może krótko. Rozumiem, że tutaj już analizę sytuacji przedstawiono z różnych stron, jak i trochę różne poglądy na nią.

Mogę tylko powiedzieć, że w tej chwili mija 10 rok funkcjonowania i działania Telewizji Biełsat. Przez wiele lat naprawdę byliśmy raczkującą instytucją. W tej chwili jesteśmy instytucją na Białorusi dość potężną. Niestety, choć wydawało się, że może sytuacja się chociaż trochę rozluźni, jeśli chodzi o pracę dziennikarzy, to – jak już tutaj mówił Andrej Bastuniec – nie ma miejsca. Wręcz przeciwnie. W tej chwili policzyliśmy naszych dziennikarzy. Zresztą to przyrasta w każdej chwili. W tej chwili liczba jeszcze przyrasta cały czas, ale mieliśmy już 16 zatrzymanych dziennikarzy, z czego kilku dwukrotnie albo trzykrotnie. Najgorszym dniem była sobota. W ostatnią sobotę zatrzymano 4 ekipy w różnych miejscach Białorusi. Właściwie to było polowanie. Było widać, że odbywa się polowanie na naszych dziennikarzy. To jest jakby jeden nieprzyjemny znak dla naszej pracy, ale muszę przyznać, że koledzy, którzy pracują na Białorusi, są niewiarygodnie dzielni. Po prostu jestem pełna prawdziwego, najwyższego uznania dla ich pracy i tego, jak oni pracują w tej chwili.

Natomiast mamy bardzo istotny problem, polegający na tym, że sprawa finansowania Biełsatu nadal nie została wyjaśniona. My nadal nie wiemy, co będzie z nami po maju. W zasadzie w tej chwili Telewizja Polska dostarcza nam finansowanie do maja br. To wiem. Żadne inne umowy nie zostały zawarte. Co więcej, z tego, co wiem, zawarte nie zostaną. Mam tu bardzo poważne wątpliwości, co będzie dalej.

Myślę, zwłaszcza w tej sytuacji, że dla mnie to jest po prostu... Nawet nie powiem, że dla mnie. To jest po prostu dla tych wszystkich niezwykle dzielnych ludzi, którzy w tej chwili naprawdę poświęcają się w najwyższym stopniu i wykonują tę pracę bardzo dobrze, bo oni to naprawdę robią dosyć obiektywnie i porządnie. My nie organizujemy protestów. My je relacjonujemy. Jak nikt nie przychodzi, to mówimy, że nikt nie przyszedł, więc to też na tym polega nasza działalność. To, że cały czas nie wiem, co będzie w maju, już nie mówiąc o tym, co będzie w przyszłym roku, bo tego kompletnie nie wiem, jest – muszę przyznać – niezwykle ciężkie właśnie dla tych ludzi, bo ja naprawdę jakoś w Polsce sobie poradzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę przewodniczącego Tyszkiewicza o przedstawienie projektu uchwały, który chcieliśmy przyjąć dzisiaj jako Komisja po rozmowie, po wysłuchaniu państwa głosów.

Natomiast co do ostatniego głosu, myślę, że powinniśmy się spotkać na posiedzeniu Komisji i porozmawiać o tym. Może jeszcze przed majem. Zaprosimy panią prezes. Sprawa wymaga wyjaśnienia i jakiegoś pozytywnego zamknięcia, bo rozumiem, że nie ma tutaj ostatecznych decyzji i ich realizacji. Proszę to potraktować jako zobowiązanie.

Pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałem w imieniu prezydium przedstawić projekt stanowiska sejmowej Komisji. Tak planowaliśmy wcześniej, żebyśmy jako Komisja, po wysłuchaniu opinii obecnych dziś przedstawicieli białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i opozycji demokratycznej, także zabrali głos, bo choć nie planowaliśmy, kiedy wyznaczaliśmy termin naszego spotkania, jak będzie wyglądała sytuacja na Białorusi, jesteśmy wszyscy dzisiaj zdania, że ma ona absolutnie krytyczny i dramatyczny charakter. Dlatego pozwolę sobie przedstawić projekt uchwały i poprosić państwa posłów o jego akceptację. Przepraszam, to jest projekt stanowiska sejmowej Komisji w sprawie kryzysu na Białorusi.

„Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych wyraża głębokie zaniepokojenie narastającą falą represji wobec uczestników protestów obywatelskich, niezależnych dziennikarzy i działaczy społecznych na Białorusi. Stanowczo domagamy się od władz w Mińsku niezwłocznego zaprzestania prześladowań oraz uwolnienia wszystkich aresztowanych i skazanych. Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych wyraża solidarność z ofiarami represji, ich rodzinami i bliskimi. W sposób szczególny upominamy się o uwolnienie Anatola Labiedźki, Jurasia Hubarewicza, Pawła Siewiaryńca i Witala Rymaszeuskiego – aresztowanych liderów opozycji białoruskiej, których dziś mieliśmy nadzieję gościć na posiedzeniu naszej Komisji.

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych apeluje do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie pilnej interwencji w obronie osób represjonowanych na Białorusi. Oczekujemy także, iż wobec skali naruszeń praw obywatelskich i wolności demokratycznych Rząd RP wzmocni wsparcie na rzecz społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, a szczególnie wobec niezależnych mediów i organizacji obrony praw człowieka.

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych wyraża przekonanie, że jedynym sposobem przezwyciężenia kryzysu społecznego i gospodarczego, który dotknął dzisiejszą Białoruś, jest rozpoczęcie przez władzę dialogu ze społeczeństwem obywatelskim i demokratyczną opozycją. Postęp na drodze dialogu i demokratyzacji oraz zaprzestanie represji powinny być kategorycznymi warunkami normalizacji stosunków politycznych Białorusi z Polską i Unią Europejską.”

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że przez aklamację przyjmujemy ten projekt stanowiska. Jest także stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych sprzed kilku godzin, które także tutaj mamy. Dobrze mówię, tak? Może zaprezentuje je pan przewodniczący, bo to jednak tworzy dobrą całość. Bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Z wczorajszego wieczora, o ile mi wiadomo. Tak, panie dyrektorze? Oświadczenie MSZ w sprawie sytuacji na Białorusi.

„W ostatnim roku Polska zainicjowała ożywienie dialogu politycznego z Białorusią, kierując się wskazaniami podpisanego przed ćwierćwieczem traktatu o dobrym sąsiedztwie oraz sygnałami władz białoruskich o ich intencjach poprawy relacji Białorusi z Unią Europejską.

Szczególnie w ostatnich dniach polscy dyplomaci kilkakrotnie poruszali z partnerami w Mińsku zagadnienia relacji dwustronnych i z Unią Europejską, a także temat protestów społecznych na Białorusi.” Tu wymienione są spotkania wiceministra spraw zagranicznych Marka Ziółkowskiego i dyrektora Departamentu Wschodniego. „Na wartość

wolności zgromadzeń oraz dialogu z opozycją zwrócił uwagę wiceminister Ziółkowski w rozmowie z ambasadorem Białorusi w dniu 21 marca br.

Z zaniepokojeniem rejestrujemy przypadki aresztowań niezależnych działaczy i dziennikarzy. Apelujemy o poszanowanie praw człowieka oraz podstawowych zasad obywatelskich. Przypominamy, że Unia Europejska postanowiła zawiesić reżim sankcyjny w oparciu o pozytywne sygnały płynące z Mińska. Wyrażamy nadzieję, że Białoruś utrzyma obrany przed rokiem kurs dialogu."

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za obecność i za tę rozmowę. Rzeczywiście, czujemy taką nową sytuację. Nie są to dobre sygnały, które odbieramy z Białorusi.

Jesteśmy z wami solidarni. Wspieramy waszą aktywność obywatelską na Białorusi, szczególnie w kontekście 25 marca, który będzie dniem świadectwa, oporu, protestu i niezgody na politykę reżimu. Chcę też powiedzieć, że częścią naszej aktywności będzie wspieranie Telewizji Biełsat, wszystkich fundacji, w tym fundacji prowadzonej przez prezesa Stanowskiego, wszystkich aktywności, które będą mogły służyć wolności słowa, wspieraniu demokratycznej opozycji i wszystkiemu temu, co przybliża Białoruś do Unii Europejskiej, do Europy, do europejskich standardów, czyli do Polski, bo wiemy też, że wasza droga do Europy zawsze będzie wieść przez Warszawę. Tak na to patrzymy. Zawsze będziecie mogli liczyć w tej sprawie i w każdej sprawie na nasze wsparcie.

Dziękujemy za obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.